W drugim dniu konferencji Baltic Business Forum Robert Zajdler z Instytutu Sobieskiego omówił prezentację na temat rozwoju rynku LNG na świecie. Wziął udział w panelu poświęconym temu zagadnieniu.

– Jeszcze parę lat temu udział indeksacji cen gazu do cen ropy naftowej był dominujący. W tym momencie jest wypychany przez wycenę w oparciu o huby gazowe i giełdy – mówił Zajdler. – Ceny LNG na rynkach światowych się różnią. Najwyższe są w Azji, najniższe w Stanach Zjednoczonych. Europa jest gdzieś pośrodku. Ale różnice między tymi cenami będą coraz mniejsze. Pomimo faktu, że wycena LNG jest opierana o różne mechanizmy. Obserwujemy jednak stały spadek cen gazu skroplonego we wszystkich rejonach świata. To pokazuje, że LNG zaczyna być towarem coraz bardziej interesującym dla rynku.

[mc4wp_form id=”84″]

– Nasz region w niewielkim stopniu korzysta z LNG ale może zyskać na jego imporcie. Nabycie go na rynku globalnym może wpłynąć na cenę w krajowym miksie gazowym – wskazywał ekspert. – Boom łupkowy w Stanach Zjednoczonych spowodował inne spojrzenie na rynek. Takich eksporterów będzie coraz więcej jak na przykład Australia.

– Ten Rzadko mówi się o tym, że koszt transportu LNG jest niebagatelny. Według różnych szacunków jest to dwadzieścia-kilka procent całkowitego kosztu importu. Wyzwaniem jest optymalizacja tego kosztu. Zależy on od wielkości jednostki oraz czasu, jaki musi poświęcić na dostarczenie ładunku do terminala LNG – informował przedstawiciel Instytutu Sobieskiego. – Jeśli chodzi o Europę, to należy zastanowić się skąd ściągać surowiec, aby było to opłacalne.

[irp]

– Jeśli potraktować Bliski Wschód jako punkt odniesienia, to warte uwagi są państwa afrykańskie i Ameryka Południowa. Najbardziej perspektywiczna jest Nigeria i Algieria, bo znajdują się najbliżej a koszt importu jest najniższy – ocenił Zajdler.

Źródło: Biznes Alert. Czytaj dalej...

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].